

Obłuda – Dżem

Zawsze bałeś się ludzi
Twój przyjaciel Cię znudził
Zimny pot Cię oblewał,
Kiedy drogę do nieba chciałeś skrócić
Twoje piekło na Ziemi
Próbowaleś odmienić,
Choć szukałeś ochrony
Matki, ojca, żony
Twoje Słońce
Nie mogło zaświecić, o nie!
Przed wystawą sklepową
Rośnie głowa za głową
Przy dwunastu ekranach
Cześć oddają od rana
Nowym bogom, nowym bogom
Gdzie te schody do nieba
Na to nabrać się nie da
Żaden człowiek co myśli
Chyba, że mu się przyśni
Tylko to pozostawmy już jemu
Tylko to pozostawmy już jemu
Przed wystawą sklepową
Rośnie głowa za głową
Przy dwunastu ekranach
Cześć oddają od rana
Nowym bogom, nowym bogom
W twarzach ludzi obłuda,
Rezygnacja i nuda,
Śmiech podszyty zwątpieniem,
Nierealnym pragnieniem,
Że tym razem
Coś musi się udać
Udać





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych